

Lukasyno, Perseida

Kiedyś wierzyłem w taki piękny obrazek:
Dwoje starców i ich splecione dłonie na plaży
Przez całe życie przeszli razem w stronę marzeń
Długa droga wypisana w rysach ich twarzy
Kiedyś wierzyłem w miłość na zawsze
I że tym razem już będzie inaczej
Jednak serce nie służy, ludzie zbyt słabi
Wiedziałaś co robisz, dlaczego dziś płaczesz?
Myślałem, że zawsze można zawrócić
Zacząć od nowa, przeszłość zmienić w pył
Słowa ranią, jak brudne buty deptają uczucia
By budować na gruzach, czasem szkoda sił
Ufałem, że dając z siebie wszystko, co można
Los odda mi tego choć część
Kromka chleba z cukrem nie jest tak słodka
Szukaj swego szczęścia - to nie grzech

Każda gwiazda spada tylko raz
Zaślepiiony przez jej blask chcę cofnąć czas
Nie ma mnie, nie ma Cię, nie ma nas!
Na mym niebie nigdy więcej spadających gwiazd
/2x

Patrzę w niebo, noc ich blaskiem rozświetlona
Żadna z nich nie spadnie dziś w moje ramiona
Mogłaś być to Ty, lecz jest tu już ona
Niewinna, przez miejski syf nie skrzywdzona
Dziś każda z nich chciałaby błyszczeć
Mało prawdziwych kobiet, jak nasze matki
Co mają w sobie ciepło, a w oczach iskrę
Maniery damy, a nie lali z okładki
Schodowe klatki, wylęgarnia ciem
Lecą do światła, zostaje tylko cień
Kolejny dzień w poszukiwaniu szczęścia
Bądź mądra, a dla mnie zawsze będziesz przepiękna
Pielęgnuj swe pasje, czytaj książki
Seks, dragi, hajs - nie zastąpią miłości
Cały ten szajs zabija źródła namiętności
Porzuć troski, dąż do prawdziwości

Każda gwiazda spada tylko raz
Zaślepiiony przez jej blask chcę cofnąć czas
Nie ma mnie, nie ma Cię, nie ma nas!
Na mym niebie nigdy więcej spadających gwiazd
/2x

Lubię patrzeć na morze, dać odpoczynek oczom
Myśleć i opowiadać, nieść prawdę blokom
Szukam w głębi siebie odpowiedzi na pytania
Czytam między wierszami,
Prawda nie jest tania!
Ulicami płynie rzeka pożądania: samochody, modne ubrania
Kult posiadania
Dziś mało kto patrzy sobie w oczy
To, kim jesteś, oceniają po tym jakie ciuchy nosisz
W towarzystwie chcą błyszczeć; drogi fryzjer
Zamiast się rozwijać wiele idzie na łatwiznę
Na mieliźnie chęci grzęźnie statek do rajów
Twoje miejsce jest tu, nie w ucieczce z kraju
Dziś stoi na skraju, w oddali łuna miasta
Nie Ty wybierasz miejsce, gdzie przyszło Ci dorastać
Ty wybierasz drogę, gdy przyjdzie czas
Czy chcesz być jedną z tych spadających gwiazd?

Każda gwiazda spada tylko raz
Zaślepiony przez jej blask chcę cofnąć czas
Nie ma mnie, nie ma Cię, nie ma nas!
Na mym niebie nigdy więcej spadających gwiazd
/2x